

WHO i nieograniczona władza. Groźne zmiany preludium do kolejnej „pandemii”



W całkowitej ciszy medialnej i ukryte przed opinią publiczną mają zostać przegłosowane poprawki do Międzynarodowych Przepisów Zdrowotnych WHO. Nasze państwo straci już 1 grudnia okazję do tego, by zyskać dodatkowy czas na przeciwdziałanie groźnym zmianom. Tymczasem chodzi o przygotowanie prawnego podłoża pod kolejną czekającą nas pandemię.

Jak twierdzi Dyrektor Generalny WHO Tedros Adhanom Ghebreyesus – nadejdzie ona na pewno! Prawdopodobnie, gdy tylko zaczną obowiązywać nowe poprawki, dając bezgraniczną władzę WHO i możliwość nieograniczonej niczym ingerencji w życie obywateli państw! Pozbawiając ich podstawowych wolności, godności i prawa!

Jak pisze Radca Prawny WHO Derek Walton we wstępie do pierwszych przegłosowanych już 5 poprawek: mają one pominąć instrument renegocjacji! To oznacza, z kolei, że kwestie wagi traktatowej i podlegające z racji swojej rangi ratyfikacji, w tym przypadku mają „ze zrozumieniem” (to jak puszczanie oka do rządów państwa) ominąć taką drogę! Zostaną więc przegłosowane zwykłą większością głosów państw i uczestniczących w głosowaniach organizacji/korporacji z pominięciem opinii publicznej!

Na zapytanie Stowarzyszenia Nauczycieli dla Wolności

Ministerstwo Zdrowia odpowiedziało , że nie planuje przeprowadzać publicznej debaty w tej kwestii, ani poinformować społeczeństwa o wadze procedowanych zmian. O poprawkach dowiemy się wyłącznie wtedy, gdy spijamy każde opublikowane słowo ze strony ministerstwa. Tam bowiem pojawiły się dwie lakoniczne na ten temat notatki. Decyzję za społeczeństwo podejmie więc dwu-, może trzyosobowy skład „specjalistów” pod osłoną medialnej ciszy. Ewa Nowacka, która od niedawna w WHO zajęła stanowisko w Regionalnej Grupie Ewaluacyjnej (REG WHO) odpisuje Nauczycielom w imieniu Ministerstwa Zdrowia: „Polscy eksperci podzielają opinię ekspertów i ciał doradczych WHO, iż pandemia COVID-19 pokazała, że aktualizacja IHR-ów i dostosowanie ich do obecnych realiów **jest konieczna**” i również „polska delegacja na WHA75 nie sprzeciwiła się przyjęciu zaproponowanych wówczas poprawek”.

Natomiast na stronie internetowej Ministerstwa aktualna Dyrektor Departamentu Współpracy Międzynarodowej w MZ Katarzyna Drążek-Laskowska, która również niedawno została wybrana do Rady Wykonawczej WHO (Executive Board – EB WHO) deklaruje, że priorytetem jej działania jest „**zdrowie cyfrowe**”.

Oznacza to, że raczej **nie powinniśmy się spodziewać oporu polskiej reprezentacji rządowej wobec proponowanych poprawek**.

Istotnym, innym czynnikiem mogącym mieć wpływ na przychylne poprawkom decyzje Ministerstwa Zdrowia może mieć również proamerykańska polityka zagraniczna naszego rządu, liczne interesy strategiczne, których długa lista i dotychczasowy polityczny bezwarunkowy wasalizm, może zaważyć na lekkomyślnie podejmowanych decyzjach. Propozycje poprawek i inicjatywa zmiany MPZ wyszła bowiem ze Stanów Zjednoczonych i to one wysunęły większość propozycji zmian!

Zmiany w Międzynarodowych Przepisach Zdrowotnych będą więc przegłosowywane w tym samym czasie, co proponowany i

przygotowany już Traktat WHO. Procedowanie w tym samym czasie obu niemal identycznych dokumentów: IHR 2005 oraz **WHO CA+**, **być może właśnie ma odwrócić uwagę od regulacji MPZ (IHR)**, które omijają wymóg ratyfikacji! Ich realizacja będzie obligacyjna! Zgodnie z art. 21 oraz art. 22 Konstytucji WHO Światowe Zgromadzenie Zdrowia może przyjmować regulacje, które są prawnie wiążące względem państw, chyba że dane państwo wyraźnie je odrzuci lub zgłosi zastrzeżenia.

Najważniejsze propozycje nowych Międzynarodowych Przepisów Zdrowotnych (2024?)

WHO organem zarządzającym, bynajmniej nie doradczym

Ministerstwo Zdrowia w opublikowanej na stronie internetowej notatce dotyczącej MPZ pisze, że „Międzynarodowe Przepisy Zdrowotne (2005) nie zastępują krajowych przepisów prawnych w zakresie zarządzania zagrożeniami zdrowia publicznego, tylko mają za zadanie je wspierać i uzupełniać w celu lepszego zabezpieczenia wszystkich państw przed transgranicznymi zagrożeniami dla zdrowia”. Oczywiście informacja jest prawdziwa w stosunku do aktualnych przepisów, a nie projektowanych, gdzie „zalecenia” nabierają charakteru obligujących rozwiązań.

Najpoważniejszą kwestią nowych rozwiązań pandemicznych ma być bowiem przekazanie decyzyjności w szerokim zakresie kwestii zdrowia (nie tylko w stanie pandemii!) w ręce WHO!

Zmiana w Art.1 MPZ z definicji terminów „stałe rekomendacje” oraz „tymczasowe rekomendacje” usuwa słowo „**niewiążące**”. Oznacza to, że Międzynarodowe Przepisy Zdrowotne, mają stać się wiążące i taką intencjonalność poprawki potwierdza opinia w raporcie Komisji Recenzyjnej MPZ.

Artykuł 4 zmienia rolę WHO z organizacji doradczej, która jedynie wydaje zalecenia do organu zarządzającego, na organizację, której postanowienia byłyby wiążące. Postępy we wdrażaniu podjętych przez WHO rozwiązań w system prawa oraz

poziom ich realizacji przez państwa strony miałyby nadzorować Krajowy Punkt Centralny IHR, który z kolei podlegałby specjalnie powołanemu do tego celu tzw. Punktowi Kontaktowemu IHR działającemu przy WHO. Przekazywałby on **obligujące wytyczne** do Krajowego Punktu Centralnego IHR oraz zwrotnie pozyskiwał dane dotyczące realizacji. Art. 42 zobowiązuje państwa do niezwłocznego zainicjowania i zakończenia przez wszystkie Państwa-Strony wszystkich zaleceń wydanych na mocy art. 15 i 16 – ostatecznie to Dyrektor Generalny WHO wydawał będzie dyspozycje.

Artykuł 13A (podobnie art.16 i art.17) obliguje państwa do przekazania kierownictwa i koordynacji w zakresie międzynarodowego zdrowia publicznego. Państwa-Strony „podczas stanu nadzwyczajnego zdrowia publicznego o zasięgu międzynarodowym **zobowiązują się do przestrzegania zaleceń WHO** w swoich działaniach w zakresie międzynarodowego reagowania w zakresie zdrowia publicznego”, a „na żądanie WHO” udostępnią własne zasoby produktów zdrowotnych, przy okazji nadając szerokie kompetencje kontrolera i dyspozytora państwowych dóbr Dyrektorowi Generalnemu WHO. W punkcie 7a tego przepisu państwa zobowiązują się również do przestrzegania mechanizmu alokacji, przekazania procentu swojej produkcji, deponowania linii komórkowych i dzielenia się technologiami, know-how, a przede wszystkim wszystkimi pożądanymi przez WHO informacjami, gromadzonymi kolejno w bazach danych.

Nie ma więc mowy o dowolności, ale przeciwnie o daleko idących zobowiązaniach wobec nadzoru, kontroli, dyspozycji, udostępniania, wymagań i roszczeń finansowych, przekazywania materiału genetycznego pobranego od obywateli i budowania baz danych!

Art. 43 pkt.6 omawia procedurę wdrożenia wskazanego przed Dyrektora Generalnego WHO środka zdrowotnego – „Zainteresowane Państwo-Strona może zwrócić się do WHO w ciągu 7 dni od daty zaleceń wydanych na mocy ustępu 4 niniejszego artykułu, aby

ponownie rozpatrzyć takie zalecenia. Komitet ds. Sytuacji Nadzwyczajnych rozpatruje wnioski o ponowne rozpatrzenie w terminie 7 dni i podejmuje decyzję w sprawie wniosku ponowne rozpatrzenie jest ostateczne”.

Zdecydowanie Komitet ds. Sytuacji Nadzwyczajnych posiada prawo do unieważnienia decyzji podejmowanych przez suwerenne narody w odniesieniu do środków zdrowotnych, a wydane przez niego decyzje **są ostateczne i nie podlegają dowolnej interpretacji!**

Potencjalne zagrożenie

Ogromne znaczenie ma tworzenie kompetencji WHO w zakresie zapobiegania, wstępnego przygotowania systemów opieki zdrowotnej, kontroli „wszystkich zagrożeń zdrowia publicznego” i „mogących mieć potencjalny wpływ na zdrowie publiczne” (**all risks with a potential to impact public health**) (art.2). Interpretacja, zatem tych potencjalnych zagrożeń i ryzyk, potrzeb kontroli i tworzenia systemów ochrony stwarza ogromne możliwości ingerowania WHO i Dyrektora Generalnego (art.50) praktycznie w każdą związaną ze zdrowiem dziedzinę.

Usunięcie “poszanowania godności, praw człowieka i podstawowych wolności ludzi”.

Z art.3 przepisu usuwa się “poszanowanie godności, praw człowieka i podstawowych wolności ludzi”. Zamiennie wprowadza się pojęcia zasady równości, inkluzywności, spójności. Brakuje wyjaśnienia, bynajmniej w przepisach, co miałyby one oznaczać – możemy tylko się upewnić, że realizacja owych równości, inkluzywności i spójności wyklucza podstawowe wolności, godności i prawa ludzi.

Ujednolicony system nadzoru obywateli

W art. 18 mamy zarysowany obszar wytycznych kierowanych przez WHO do państw w odniesieniu do osób fizycznych. Są to: przegląd historii podróży, wymaganie badań lekarskich, dowodu szczepienia lub innej profilaktyki, nakaz izolacji i

kwarantanny wobec „podejrzanych”, nakaz izolacji i leczenia chorych, śledzenie kontaktów podejrzanych lub chorych, odmowa wyjazdów, konieczność przedstawienia planu podróży, wymagane oświadczenie o stanie zdrowia podróżnego, kontrola wjazdowa i wyjazdowa, inspekcje bagażowe, zniszczenie podejrzanego lub skażonego bagażu, ładunków, środków transportu.

Kolejno kwestie te regulują artykuły 23, 24, 27, 28, 31, 35, 36 i 44, a załączniki 6 i 8 dostarczają wzory dokumentów w formie papierowej, z kodem QR pozwalającym na bezpośredni dostęp do bazy o wszystkich aspektach zdrowia osoby.

Cenzura

Wolność słowa, określona w Art. 54. Konstytucji Rzeczypospolitej Polskiej to jedna z tych wolności, którą wykreśla się z art. 3 MPZ.

„Każdemu zapewnia się wolność wyrażania swoich poglądów oraz pozyskiwania i rozpowszechniania informacji. Cenzura prewencyjna środków społecznego przekazu oraz koncesjonowanie prasy są zakazane”

Z Załącznika 1, New 7 e, str 36, dowiadujemy się, że na poziomie globalnym WHO wzmocni zdolności do przeciwdziałania błędnym informacjom i dezinformacji!

Jest to roszczenie całkowicie sprzeczne z naszym porządkiem prawnym!

Bazy danych materiałów genetycznych pozyskanych od obywateli!

Artykuł 6 pkt.2 i 3 (także Załącznik 1, New 7 c, str. 36) włącza w udostępniane przez państwa WHO informacje pozyskane od obywateli, materiały genetyczne, dane epidemiologiczne i kliniczne, a także dane mikrobiologiczne i dotyczące genomu osoby oraz dane dotyczące sekwencjonowania genomu. Mowa jest o bazie danych i równym dostępie oraz sprawiedliwym podziale korzyści państw wynikających z przetwarzania i wykorzystania

zgromadzonych danych, a także możliwości udostępniania ich podmiotom prywatnym.

Nie trzeba chyba wyjaśniać jak wielkim polem nadużyć mogą być przekazane dane biologiczne obywateli. Aktualny spór wokół patentowania materiału biotechnicznego jest gorący, ale zdecydowanie, nieuprawnione pobranie i przekazanie własnego genomu, jest nadal naruszeniem dóbr osobistych każdej osoby. Na bazie europejskiego prawa, póki co każdy jest właścicielem i jedynym dysponentem własnej informacji genetycznej, chyba, że prawo to przejdzie na bliskich w przypadku jego śmierci.

Zobowiązania finansowe

Artykuł 44A nowych proponowanych przepisów umożliwiają przekierowanie nieokreślonych miliardów dolarów do kompleksu farmaceutyczno-szpitalnego bez jakiegokolwiek mechanizmu ponoszenia odpowiedzialności finansowej i przejrzystości oraz konieczności zarządzania pozyskanymi środkami.

W Załączniku 10 MPZ mowa jest również o obowiązku państw do budowania, udostępniania i utrzymania infrastruktury IHR w punktach wjazdu.

Także wspomniany już powyżej art. 13A wzywa do dzielenia się środkami zdrowotnymi, środkami produkcji poprzez "plan przydziału produktów zdrowotnych", co nakłada obowiązek dla rozwiniętych państw do dostarczania produktów reagowania na pandemię zgodnie z zarządzeniami.

Przesłanki do odrzucenia Międzynarodowych Przepisów Zdrowotnych

Kwestie ograniczenia w zawieranej umowie międzynarodowej konstytucyjnych wolności, praw i narzucenia nowych poza konstytucyjnych obowiązków obywatelskich, a także jeżeli umowa dotyczy znacznego obciążenia państwa pod względem finansowym, lub spraw wymagających uregulowań w ustawie lub w których Konstytucja wymaga ustawy, powinny według art. 89 Konstytucji

Przekazanie „organizacji międzynarodowej lub organowi międzynarodowemu kompetencji organów władzy państwowej w niektórych sprawach” również na mocy art. 90 pkt.1 Konstytucji powinno zostać uregulowane ratyfikowaną umową, a nie „regulacjami”.

Międzynarodowe Przepisy Zdrowotne to Regulacje, które na podstawie art. 60 (b) Konstytucji WHO są przyjmowane przez Światowe Zgromadzenie Zdrowia zwykłą większością głosów.

WHO proceduje równocześnie dwa dokumenty o tożsamym zakresie i podobnej treści, z których jeden stara się ominąć polski porządek prawny w zakresie przekazania kompetencji wymagających decyzji narodu! Skandalem jest fakt, że polskie Ministerstwo stara się po cichu przeprowadzić tak ważne dla Polaków i naruszające ich wolności zmiany.

Nie możemy się na to zgodzić, ani pozwolić na tak daleko idący zamach na nasze prawa, wolności i finanse!

Zachęcam wszystkich do odwiedzenia stron i włączenie się w akcje wywierania presji na polskie władze w tym zakresie:

www.stop-who.pl

www.stopwho.pl

Źródło

Ambasady Opiekuńcze i

Stypendyści Cioci Stasi



Gdyby ktoś mnie zapytał, co jest fundamentem rozwoju społeczeństwa (obywatelskiego w szczególności), odpowiadałbym, że *system stypendialny*.

Bo to on pozwala zwalczyć *wykluczenie*, dzięki zastąpieniu powszechnie używanych kluczy wytrychami, którymi otwiera przed stypendystami wszystkie drzwi, furtki (i sejfy).

Stypendia Cioci Stasi może nie miały prestiżu (czytaj – pijaru) stypendiów Fulbrighta, które dostawały nadzieje komunistycznej wierchuszki i takichż służb, ale ich wartość (użyjmy terminologii biznesowej) rynkowa, była nie mniejsza, zaś zaletą – dyskrecja, co pozwalało uniknąć niepotrzebnego uczucia zażenowania, że w pięciu się po szczeblach kariery, korzystało się z jakiegokolwiek, choćby tylko stypendialnej, pomocy.

Poziom kształcenia stypendystów Cioci Stasi był tak wysoki, że nawet Babuszka Łubianka kiwała siwą głową z uznaniem.

I czasem nawet wrywało się jej spod wąsa (bo ta Babuszka wąsata była) – *wot, maładiec!*

A kadra Cioci Stasi potrafiła zrobić wszystko: nawet z baby chłopa!

Doskonale to było widać na pływaczkach i innych kulomiotkach, że o takich drobiazgach, jak przerobienie byle historyka na specjalistę od... (a, nie wchodzimy w szczegóły, bo może się okazać, że wchodzi się w szczegóły – a *wychodzi bokiem*), nie

wspomnę.

Rzecz jasna, stypendyści Cioci Stasi mieli gwarancje uznawania ich certyfikatów w szeregu krajów, bo od takich tuzów, nikt rozsądny nie śmiałby żądać nostryfikacji.

U Cioci Stasi jej stypendyści mieli, można by rzec, jak u mamy, a nawet babci:

bo ciocina czuła opieka rozciągała się na pokolenia, co pomagało w przystosowywaniu do zmieniających się wymagań i okoliczności, spowodowanych przez różne transformacje, konwergencje czy inne teatrzyki dla Ciemnego Ludu.

Nic zatem dziwnego, że bez względu na przydzieloną im ścisłą specjalizację, stypendystów Cioci Stasi cechował charakterystyczny dla wyznawców, religijny wręcz zapał, a bez względu na to, czy obowiązywał aktualnie porządek stary – czy już nowy, ich motto było jedno:

Wojna motorem postępu!

Co przy rozwiązywaniu najbardziej skomplikowanych *case studies* wyrażało się w recepcie:

najlepszym rozwiązaniem zawsze była wojna!

To i jest.

Ja już wiele razy (i wciąż bezskutecznie) tłumaczyłem, że tak strategicznie położony i (wciąż) bogaty kraj jak ten Nad Wisłą, nie może pozostać niezaopiekowany.

No nie może i basta, bo nawet nie ma przeprosić, a tym bardziej zmiłuj.

Nie może!

Toteż opiekę nad nim sprawują Ambasady (opiekuńcze).

Jak to było w „Psach”?

Czasy się zmieniają, ale ambasador zawsze jest w komisjach!
No, może niedokładnie zacytowałem, ale żem w wieku senioralnym, to mi wolno.

To znaczy – jeszcze wolno.

Żyjemy (jeszcze przez parę miesięcy) w świecie wartości, wśród których (oprócz jumaney na lewo – i na lewo, bo nie na prawo, kasy), mocno reklamowane są te tradycyjne.

A w Kraju nad Wisłą, wielowiekową tradycją jest system stypendialny, który liczy sobie dobrych (czyżby?) parę setek lat!

Najprecyzyjniej rolę stypendiów w I Rzeczypospolitej można wyjaśnić na przykładzie rozbiorów Polski, nad którymi kolejne pokolenia propagandystów leją gadzie (bo krokodyl gadem jest) łyzy, ledwie muskając rolę Ambasad Opiekuńczych w sprawnym przeprowadzeniu zagłady Rzeczypospolitej **przez polski system prawny** (a jak!)

Ale po kolei:

Rozbiór nr 1:

Na żądanie ambasadora rosyjskiego von Stackelberga, posła pruskiego Gédéona Benoît i posła austriackiego Karla Reviczky`ego, został zwołany przez Stanisława Augusta, na dzień 19 kwietnia 1773 roku Sejm Rzeczypospolitej, na którym zamierzano przeprowadzić legalizację rozbiorów.

Jednocześnie mocarstwa utworzyły wspólny fundusz korupcyjny, z kasy którego miano opłacać przychylność posłów i senatorów. Z funduszu tego przekupiono 60 posłów i 9 senatorów,

którzy zawiązali konfederację, by nie dopuścić do zerwania sejmu i łatwiejszego przeforsowania akceptacji traktatów podziałowych.

Marszałkiem konfederacji koronnej został Adam Poniński, całkowicie oddany Rosji. Jako marszałka konfederacji Wielkiego Księstwa Litewskiego wyznaczono Michała Hieronima Radziwiłła.

Obradom sejmu przewodniczył Poniński, który otrzymywał z ambasady rosyjskiej stałą roczną pensję w wysokości 24 000 dukatów tj prawie 15 mln obecnych złotych.

To dopiero rozgrzewka, bo dochodzimy do pozycji
Rozbiór nr 2:

a/Wstęp, czyli sejmiki

Na sejmikach, tłumy biednej szlachty,
przekupione za cenę 10, 20 lub 30 złp na głowę,
wybierały bez jakiejkolwiek dyskusji posłów desygnowanych
uprzednio przez rosyjskich agentów i śpiesznie uchwalały
instrukcje zaaprobowane przez ambasadora rosyjskiego Sieversa,

aby jak najszybciej znaleźć się przy suto zastawionych
stołach, gdzie przy akompaniamencie wystrzałów z armat
rosyjskich pito i wiwatowano na cześć króla i imperatorowej.

b/Rozwinięcie, czyli rozbiorowy Sejm Grodzieński

Przywódcy tego zgromadzenia:

hetman Kossakowski, jego brat, biskup inflancki Józef Kossakowski; dwóch marszałków konfederacji targowickiej Pułaski i Zabiełło, marszałek sejmu Bieliński, hetman Ożarowski, szambelan królewski Karol Boscamp i pozostali – to ludzie, którzy zajmowali się uprzednio reżyserią sejmików i **którzy przez cały czas trwania obrad sejmowych brali ogromne sumy ze wspólnej wówczas rosyjsko-pruskiej kasy.**

Przynajmniej 17 posłów korzystało z tego samego źródła dochodów,

podczas gdy

większa liczba niepozornych i biednych deputowanych sprzedawała swe głosy za sumy nieco skromniejsze już w czasie wyborów albo otrzymywała sporadyczne „zasiłki” w późniejszym okresie.

Ambasador Rosji Sievers chciał załatwić sprawę jak najoszczędniej, tak aby
wybór jednego posła nie kosztował więcej niż 500 dukatów.

Dla wielu z nich Sievers przygotował
bezpłatne wyżywienie, mieszkanie i pojazdy, a przy jego stole nieustannie kłębił się tłum głodnych najemników.

Krótko mówiąc, nie popełniamy omyłki stwierdzając, że
od połowy. do dwóch trzecich posłów
miało finansowe zobowiązania wobec mocarstw, których żądaniom
powinni się przeciwstawiać.

Puenta, czyli główny stypendysta:

Nie radzę zapinać pasów, bo wszyscy jesteśmy po świątecznym ucztowaniu, ale proponuję skupić się jeszcze przez chwilę, bo warto:

Stanisław August Poniatowski (przydział służbowy władca Rzeczypospolitej – ostatni)

Według dokumentów znalezionych w ambasadzie rosyjskiej, zdobytej podczas insurekcji kościuszkowskiej,
za swoje wierne usługi dostał on w latach 1764-1771 154 000 dukatów.

W czasie przeprowadzania I rozbioru Stanisław August
wziął ponadto z kasy wspólnej dworów Rosji, Austrii i Prus, utworzonej na przekupienie posłów sejmu delegacyjnego sumę 6000 dukatów co razem daje 160 000 dukatów.

Jest to obecnie

równowartość 560 kg złota lub prawie 100 mln dzisiejszych złotych. (160 000 x 3,5g x 177,30 zł)

Ale nie samą gotowizną był król wynagradzany:

Po I rozbiorze Polski, jako nagrodę za zatwierdzenie traktatu rozbiorowego,

król uzyskał spłatę swoich długów, których wysokość w znacznej mierze podał fikcyjną. Pieniądze te zostały wypłacone podstawionym przez niego fikcyjnym wierzycielom, którzy byli jego zausznikami.

Dostał także

wysokie honorarium za potajemne wyrzeczenie się, na rzecz carycy Katarzyny II, prawa do nadawania urzędów państwowych i dystrybucji starostw.

Delegacja sejmowa w ramach rekompensaty za dobra królewskie zagarnięte przez państwa zaborcze

przyznała jemu i jego dziedzicom starostwa białocerkiewskie, bohusławskie, kaniowskie i chmielnickie.

Podczas II rozbioru

w czasie obrad sejmowych

Stanisław August otrzymał z rąk ambasadora rosyjskiego nie mniej niż 35 000 dukatów (Robert Howard Lord)

Posłowie z partii królewskiej brali pieniądze za pośrednictwem Stanisława Augusta, który na odjeździe z Grodna

wyliczył każdemu z nich po kilkaset złotych

a gdy w kasie królewskiej były pustki petent otrzymywał czysty blankiet na królewski order św. Stanisława (nazywany orderem zdrajców), za który można było dostać 300 dukatów.

Choć T. Korzon wycenia króla Stasia wyżej i twierdzi, że za drugi rozbiór Polski Stanisław August

otrzymał 58 000 dukatów – tj 35 mln dzisiejszych złotych

Na koniec formalność, czyli zabezpieczenie Stypendysty w trakcie i po III rozbiorze:

Po ostatecznym wyjeździe z Warszawy i przybyciu 1 stycznia 1795 do Grodna,

na utrzymanie króla przeznaczył Repnin 11.000 dukatów. miesięcznie, co potwierdziła Katarzyna.

A później dodała jeszcze

na utrzymanie pań, które towarzyszyły królowi 2000 dukatów, tak że

miesięcznie od 1 stycznia 1795 pobierał 13.000 dukatów.

Na drogę do Petersburga otrzymał
50.000 dukatów.

W Petersburgu przeznaczono mu rocznie
po 200.000 dukatów.

Skąd wiem?

No z pewnością nie z żadnego Instytutu Gaucka, a stąd (wszystko zapisane kursywą, to cytaty)

[Źródło](#)

Polska szkoli zdrajców z Białorusi



Kiedy kilka tygodni temu zacytowałam i udostępniałam przesłanie arcybiskupa Viganò nt. kryzysu rosyjsko-ukraińskiego, zostałam zwyzywana, że powielam propagandę Kremla. Cóż takiego powiedział ten niezłomny hierarcha Kościoła katolickiego, że tak rozwścieczył polskojęzyczną gawieź udającą katolików?

Otóż były Nuncjusz Apostolski w Stanach Zjednoczonych wykazał, że «administracja Bidena, NATO i Unia Europejska celowo prowokują Federację Rosyjską» i uniemożliwiają «jakiegokolwiek próby pokojowego rozwiązania kryzysu ukraińskiego».

Na czym to polega wyjaśnię Państwu na przykładzie polskiego podwórka. Mało kto zdaje sobie z tego sprawę, ale przerażające fakty są takie, że w Polsce szkoleni są płatni najemnicy z Białorusi. Strona polska przygotowuje ich do walki w wojnie na Ukrainie przeciwko Rosji. Centrum mobilizacyjne dla białoruskich „rekrutów” uruchomiono 26 lutego w siedzibie Białoruskiego Domu na Saskiej Kępie w Warszawie. Oznacza to – ni mniej, ni więcej – że te haniebne działania są finansowane pieniędzmi wydartymi od ciężko pracujących Polaków.

Za co dokładnie płaci polski podatnik? Za szkolenie białoruskich „ochotników” mających dołączyć do Ukraińskich Sił Zbrojnych oraz innych formacji wojskowych i batalionów ochotniczych. Należy przy tym zaznaczyć, że strona białoruska traktuje zaangażowanie najemników jako działania nielegalne i jest to ścigane prawnie. Co znamienne, Białoruś nie jest stroną konfliktu. A zatem, płatni najemnicy z Białorusi nie tylko biorą udział w czymś skandalicznym, ale także są zdrajcami własnego państwa.

Przy okazji zdementuję pewne medialne kłamstwo przewijające się przez polskojęzyczne media, jakoby wojska białoruskie weszły na Ukrainę. Jest to nieprawda! Polskojęzyczni specjaliści od dezinformacji odwrócili kota ogonem. W rzeczywistości wygląda to tak, że na Ukrainie nie ma ani jednego żołnierza z Białorusi, natomiast około tysiąc Białorusinów (dane sprzed wielu tygodni, więc ta liczba mogła ulec zmianie) dało się przekupić obcemu państwu. Białoruscy najemnicy zwyczajnie się sprzedali w imię realizacji cudzych interesów.

Tymczasem polskojęzyczny rząd sprawujący namiestniczą władzę nad Wisłą, zamiast dołożyć wszelkich starań, by doprowadzić do rozmów w celu pokojowego rozwiązania konfliktu na drodze dialogu, ma parcie na konfrontację, wojnę i przelaną krew. To jest niebywały skandal! Czy zdajecie sobie Państwo sprawę z tego, na jakie niebezpieczeństwo naraża to zwykłych Polaków i cały nasz kraj?

[Agnieszka Piwar](#)

Polska w ruinie a „Sława Ukrainie”



Koszt obsługi polskiego długu rośnie w szalonym tempie. W 2021 roku wyniósł 29 miliardów zł. W tym roku wyniesie 49

miliardów. W kolejnym 20 miliardów więcej, co oznacza, że więcej pieniędzy włożymy do portfeli międzynarodowych lichwiarzy niż na utrzymanie armii.

Tegoroczne potrzeby pożyczkowe w budżecie państwa prognozowano na 222 mld zł. Dzisiaj wiadomo, że przez 100 miliardów wydatków związanych z uchodźcami będą o kilkadziesiąt miliardów wyższe. Instytutu Gospodarki Światowej w Kilonii opublikował ranking krajów wspierających Ukrainę. Wynika z niego, że Polska jest na drugim miejscu, zaraz po USA, a w relacji do PKB (pominąwszy małą Estonię) na pierwszym. Przy czym 1/10 to pomoc humanitarna, a reszta finansowa.

I tak: w lutym rząd przyznał Ukrainie 1 mld euro kredytu (a faktycznie darowizny), a w marcu NBP udzielił pomocy bankom ukraińskim w wysokości 4,5 miliarda zł, wykupując bezwartościowe hrywny.

Jeśli ktoś sądzi, że polska polityka zagraniczna oderwana jest od wszelkiej logiki, nie myli się. Mylą się jednak ci, którzy sądzą, że już osiągnęliśmy dno. **Ostatnie dni przynoszą przykłady decyzji wręcz absurdalnie sprzecznych z fundamentalnymi interesami Polski. Chodzi o sankcje wobec Rosji, które faktycznie uderzają w Polskę.** Ostatnie dni obfitują też w kolejne deklaracje przedstawicieli rządu na temat tego, co jeszcze należy zrobić dla Ukrainy. Zadajmy sobie zatem fundamentalne pytanie: W imię czego państwo realizuje politykę zagraniczną?

Wbrew bajdurzeniom telewizji Kurskiego (no i Lecha w Tbilisi), Polsce nic nie grozi. Kanonem polskiego interesu narodowego i tym samym podstawowym celem polityki zagranicznej, nie jest zatem bezpieczeństwo militarne, lecz ekonomiczne. I każde posunięcie na niwie dyplomacji oceniane powinno być pod kątem, czy przyczynia się do rozwoju gospodarczego Polski, czy podnosi poziom życia Polaków.

„Ukraińcy potrzebują broni. Czego mogą spodziewać się od

Polski?" – takie pytanie w rozmowie z Euronews usłyszał szef polskiego rządu. *Otrzymali od nas wiele broni. Byliśmy bardzo hojni, jeśli chodzi o to, jak wiele różnych rodzajów uzbrojenia dostarczamy Ukrainie, od czołgów po różnego rodzaju pociski przeciwlotnicze* – odparł. Zaznaczył, że łącznie przekazaliśmy broń o wartości 1,7 mld dol. (8 mld zł). *Takie wsparcie będziemy dalej kontynuować i wzmacniać.* Dopytywany o dalszą pomoc powiedział: *Prawie każdego dnia otrzymujemy od nich listę tego, czego potrzebują, i albo staramy się załatwić sprawę sami, ale też próbujemy koordynować wysiłki wielu innych państw.*

W tyle nie odstawał Duda: „czekam na telefon prezydenta Zełenskiego i wykonuję jego życzenia”, a minister zdrowia zapowiedział: *Gotowi jesteśmy do przyjęcia 10 tysięcy rannych.* Tego samego dnia z Kliniki Kardiologicznej w Aninie odezwał się b. minister zdrowia (ten sam, który podczas pandemii zapewnił Polakom „teleporady”), z dumą informując: „Cieszę się, że serce polskie bije w ukraińskiej piersi”. A wiedzieć trzeba, że polscy pacjenci czekają na serce dawcy 14 miesięcy, że pod koniec ubiegłego roku w kolejce czekało 360 pacjentów i że koszt transplantacji to 150 tys. zł.

18 maja Polska odniosła kolejny sukces militarny – przekazała za darmo siódmemu eksporterowi broni na świecie (i największemu eksporterowi broni do Rosji) kilkaset sprawnych, niedawno zmodernizowanych do standardów NATO czołgów i wozów opancerzonych. Polska jest z największym przegranym tej wojny, stała się państwem frontowym NATO, do głosu w Europie doszła siła militarna, którą Polska dysponuje w znikomym zakresie, sojusznik chce załatwić coś naszymi rękami, NIK ocenia, że „nie istnieją zdolności operacyjne polskiej armii”, i w takiej sytuacji, **zamiast zbroić się na potęgę, zbroimy Ukrainę i przeznaczamy na uchodźców więcej miliardów niż na cały budżet obronny.**

Do dyspozycji Ukrainy oddali wszystkie zasoby gospodarcze, wojskowe, polityczne, dyplomatyczne. Interes Ukrainy uczynili

priorytetem finansów publicznych i całej administracji państwowej. Hojnie opłacają na koszt podatnika obcy element koczujący w Polsce. Dla ratowania żydowskich oligarchów są gotowi do utworzenia UkroPolin, nie pomni tego, że Polska w takim związku byłaby dawcą organów. Ukraińcy, którzy zaczęli uważać się za naród wybrany, domagają się różnych świadczeń: moralnych, politycznych i materialnych. A nasi politycy, mimo że też z narodu wybranego, padają przed nimi plackiem. Krótko mówiąc – Polska w ruinie, ale sława Ukrainie. A propos Dudy i Morawieckiego – zachodzimy w głowę, jak można łączyć skrajny filosemityzm ze skrajną pro-ukraińskością. Bo to przecież nikt inny jak ich jedna ulubiona nacja – Ukraińcy, wymordowała podczas wojny 450 tysięcy przedstawicieli ich drugiej ulubionej nacji – Żydów.

Ambasador Ukrainy w Warszawie jest za „całkowitym embargiem na rosyjskie źródła energii, na gaz, ropę i węgiel, tak jak zrobiła to Polska”. Kolejną rzeczą, której się domaga, to odcięcie połączeń komunikacyjnych Rosji. „Musimy zamknąć granicę rosyjską i białoruską” – nakazywał. Ukraińscy uchodźcy wojenni zablokowali przejście graniczne w Kukurykach, co uderzyło bezpośrednio w polskich kierowców zmuszonych do stania w kilkudziesięcio-kilometrowych kolejkach. Wcześniej Ukraina zablokowała wjazd do Polski 36 składów pociągów z Chin, powodując ogromne straty PKP Cargo. Z informacji, jakie ujawnił dziennik „Rzeczpospolita” wynika, że **Ukraina domaga się od Polski 200 tysięcy zezwoleń na międzynarodowe przewozy ciężarowe (równocześnie blokując przepustowość przejść granicznych po stronie ukraińskiej dla polskich ciężarówek)**, a ambasador Ukrainy podkreślił, że jego kraj jest zdeterminowany, aby bronić interesów swoich przewoźników, bo brak zezwoleń „krępuje ukraińską wymianę handlową i ogranicza wzrost gospodarki kraju”.

Sankcje przyczyniły się do ogromnych problemów polskich przedsiębiorstw operujących na wschodzie, w tym w Kazachstanie i innych krajach Azji Środkowej. Ograniczyły import z Rosji i

Białorusi o 90 procent. Straty ponosi sektor transportu i logistyki, który jest naszą narodową specjalnością i odpowiada za 6 proc. PKB. Polska traci swój ogromny atut w postaci korzystnego położenia geograficznego i wszystkie profity z racji tranzytowego położenia, a tranzyt i handel przejmują firmy z krajów z poza Unii, które nie są objęte sankcjami, z Turcji, z Bałkanów i z samej Ukrainy. Zapadająca gospodarcza żelazna kurtyna wyłącza nas w niebezpieczny sposób z sieci drogowych i kolejowych połączeń łączących Europę z całą Azją.

I tu pytanie: Czy polski interes gospodarczy wymaga zrywania kontaktów z Białorusią i Rosją, tj. państwami, poprzez które przebiegają główne kontynentalne korytarze handlowe do Chin? Czy sami, zamiast myśleć o sobie i naszych interesach z własnej woli musimy ograniczać sobie możliwości prowadzenia samodzielnej polityki?

Pomoc niesiona uchodźcom może posłużyć za studium pewnego kuriozum – przywilejów, udogodnień i ułatwień, które polskie państwo zastosowało wobec Ukraińców, nie doświadczył nigdy żaden polski obywatel, ani tym bardziej przedsiębiorca. Nagle okazało się, że polskie państwo potrafi świadczyć błyskawiczną i wszechstronną pomoc, znaleźć w budżecie miliardy, uruchomić lawinę bezpłatnych świadczeń, zwolnień i punktów obsługi oraz uczynić interesy wybranej grupy ludzi priorytetem finansów publicznych i całej administracji państwowej. Chciałoby się, aby rząd takie zabiegi przekierował ku rodzimym przedsiębiorcom, aby polski w pierwszej kolejności przeznaczył pieniądze na rzecz Polaków, na edukację polskich dzieci, na obronę polskich granic. No i na sprowadzenie Polaków z Kazachstanu.

Wszyscy mają własną narrację – z wyjątkiem Polski. My przyjęliśmy za swoją narrację ukraińską. Wszyscy kierują się w stosunkach międzynarodowych własnym interesem, definiują go i bronią – z wyjątkiem Polski. My obraliśmy za motto polityki zagranicznej „Jesteśmy sługami narodu ukraińskiego”. Ukraina, państwo upadłe, z 31-letnią zaledwie tradycją państwowości,

które nawet nie jest podmiotem politycznym w tym konflikcie, zachowuje się wobec Polski jak polityczne mocarstwo – dyktuje wszystkie dyplomatyczne decyzje, wmawia Polakom, że nie tyle broni siebie, ile Polski, całej Europy i cywilizowanego świata. W dodatku Polski nie szanuje, a nawet nią gardzi. Także Morawiecki bajdurzy: „Na tamtych szanćcach Ukraińcy walczą za nas”, a słowa „wojna na Ukrainie to nie nasza wojna” uznaje za zdradę stanu.

Tymczasem nie jedno motto polityki zagranicznej podsuwa nam Orbán: **W tym konflikcie Węgry stoją po stronie Węgier; Węgierskie władze muszą dbać o węgierskie interesy, bo nikt tego za nich nie robi; W naszym interesie jest uniknięcie roli pionka poświęconego w obcej grze; W tej wojnie nie mamy nic do zyskania, a stracić możemy wszystko.**

Wystarczy tylko wstawić w miejsce „Węgry” słowo „Polska”.

Rząd kraju miodem i mlekiem płynącego prowadzi rabunkową gospodarkę finansową, przeznaczając 20 procent budżetu na pomoc dla innego kraju, dzieli się z nim PKB. Jak nazwać taki rząd? Szabrowniczy, łupieżczy, jak owe hordy tatarsko-mongolskie napadające z Dzikich Pól? Anna Moskwa: „Polska jest gotowa zapewnić na Ukrainie ciągłość dostaw energetycznych. Derusyfikacja dostaw zarówno po stronie polskiej, jak i ukraińskiej jest naszym stałym wyzwaniem”. Grażyna Bandyć (szef kancelarii Dudy): „Ukraina dostaje od Polski to, o co prosi”. Arkadiusz Mularczyk (europoseł PiS) „Nie ważne, ile zapłacimy za gaz, byleby nie był to rosyjski gaz”. Piotr Woźniak (b. minister gospodarki): „Póki nie przestaniemy kupować ropy z Rosji będziemy mieć ukraińską krew na rękach”. Jarosław Kaczyński: Nas stać, bo jesteśmy 3 razy bogatsi od Ukrainy i nie będziemy chodzić po prośbie”.

Przypomnijmy, że niedawno ten sam idiota ekonomiczny wymusić chciał tzw. piątkę dla zwierząt, która – gdyby weszła w życie – kosztowałaby polską gospodarkę setki milionów złotych (i przejęcie hodowli zwierząt futerkowych przez Ukraińców). Czy

te sprzeczne z polską racją stanu słowa nie są przestępstwem? Czy nie wyczerpują jako żywo znamion czynu karalnego? Artykuł 231 KK jednoznacznie mówi, że jeśli funkcjonariusz publiczny nie dopełni obowiązków i naraża przez to państwo na szkodę, wówczas w grę wchodzi czyn karalny ścigany z urzędu.

Nie dość, że traktują nas jak zaplecze finansowe, to domagają się, i to skutecznie, pełnego zatrzymania polskiej gospodarki. Szef MSZ Ukrainy po rozmowie z Morawieckim: *Omawialiśmy kwestię zablokowania handlu między Rosją, a innymi państwami, który przechodzi przez terytorium Polski. Doceniłem przywództwo w rezygnowaniu z rosyjskich nośników energii. Cieszymy się z przywództwa Polski w tej kwestii. Bardzo dużo zostało już zrobione przez stronę polską w sferze wzmocnienia zdolności obronnych Ukrainy, ale wojna trwa, konieczne są kolejne wysiłki, kolejne kroki.* JESTEŚMY SŁUGAMI NARODU UKRAIŃSKIEGO – rzekło polskie MSZ ustami ryżego rzecznika (ciągle na polskim etacie!). Wiceminister Paweł Jabłoński: *My jesteśmy gotowi do tego, żeby w tej sprawie działać w każdy możliwy sposób, który będzie przede wszystkim uzgodniony z Ukrainą. Jeżeli Kijów będzie chciał, my będziemy gotowi. Najważniejsze będą oczekiwania samej Ukrainy. Wcześniej ten sam osobnik zapewniał: Nikt dziś na Ukrainie nie ma wątpliwości, że Polska udzieli Ukrainie wszelkiej pomocy, jaka będzie niezbędna. I nie przyszło otrzeźwienie, że wychodzimy na świrów, że Polska wybiega przed szeregiem, że jest jedynym krajem, który faktycznie wprowadza sankcje, że sama Ukraina pozostaje pierwszym partnerem handlowym Rosji, a ukraińscy oligarchowie robią w Moskwie wielkie biznesy.*

Morawiecki zapowiedział: „Polska będzie kontynuowała wsparcie na rzecz uchodźców, przynajmniej o wartości 3,4 mld euro do końca tego roku. Te pieniądze trafią na wspieranie mieszkalnictwa, transportu i na inne sposoby wsparcia”. Zadeklarował też, że Polska będzie w dalszym ciągu oferować bezpłatne szkolnictwo, transport, dostęp do rynku pracy oraz dostarczać pomoc o wartości 100 mln euro w postaci

artykułów higienicznych, leków, a także tymczasowych domów, które będą wznoszone w Ukrainie. Przyznał, że nasze systemy logistyczne pozwalają na podejmowanie dużo bardziej skutecznych transportów pomocy. „Dzięki temu możemy docierać do najdalej oddalonych lokalizacji na Ukrainie. Codziennie ciężarówki jadące z pomocą z Polski docierają do wszystkich miast i miasteczek w Ukrainie”.

Ostatnie dni obfitowały w deklaracje przedstawicieli rządu na temat tego, co jeszcze robią dla Ukrainy. Właściwie nie ma dnia bez zapowiedzi olbrzymich wydatków:

– 5 maja w Warszawie, z inicjatywy Polski, odbyła się międzynarodowa konferencja darczyńców na rzecz Ukrainy. Morawiecki wyraził pogląd, że „wszyscy powinniśmy być wdzięczni Ukraińcom za niezwykle męstwo i odwagę. Wiemy, że bronią na barykadach nie tylko swojej wolności, ale też bezpieczeństwa i pokoju całej Europy”. Zwracając się do Zełenskiego rzekł: „W dalszym ciągu będziemy was wspierać w każdy możliwy sposób. Wspieramy Ukrainę w bardzo wielu wymiarach, między innymi na szczeblu politycznym, pomocy wojskowej, jak i pomocy humanitarnej”. Przyznał się, że Polska przekazała Ukrainie ponad 180 tysięcy ton pomocy humanitarnej. *Ukraina potrzebuje 12 ton pomocy humanitarnej codziennie. Taką informację otrzymaliśmy od naszych przyjaciół z Ukrainy. W tej chwili tylko trzy tysiące ton takiej pomocy jest dostarczane; to mniej niż 25 procent potrzeb* – biadolił.

– 16 maja Michał Dworczyk (pierwotnie Mychajło Dworczyk) **zapowiada (w Kijowie)**, że Polacy sfinansują dwa nowe programy pomocowe realizowane bezpośrednio na Ukrainie. Po spotkaniu z wicepremier Ukrainy ogłosił: *Bardzo się cieszę, że mogliśmy omówić te założenia, które zgodnie z decyzją premiera Morawieckiego będą realizowane: programy dobroczynne dla kobiet-żołnierzy uwolnionych z niewoli rosyjskiej i program stałej pomocy dla sierot, dla tych dzieci, które straciły ojców zabitych przez Rosjan. Wg Ukrainki, „program skierowany do kobiet ma objąć pomoc materialną, w tym mieszkaniową,*

ponieważ wiele osób straciło domy. Szczegółowa forma pomocy będzie indywidualnie dostosowywana do każdego przypadku. *Każda z nich przeżywa inną osobistą tragedię i ból. Komuś może być potrzebna pomoc psychologiczna, komuś innemu zwyczajnie potrzebna jest pomoc materialna, jak kobietom z Mariupola czy innych terytoriów tymczasowo okupowanych, które nie mają gdzie mieszkać*".

– 5 maja inkryminowany Dworczyk zapowiedział: „Gdy otrzymamy środki z KPO powinniśmy pewną częścią wspomóc Ukrainę”. A wiedzieć trzeba, że w ramach KPO z unijnego budżetu na lata 2021-2027, który ma wspomóc gospodarkę po pandemii, Polska ma do dyspozycji 76 miliardów euro.

– 18 maja Anna Moskwa ogłosiła w Kijowie: Z polskich rezerw, w ramach pomocy przekażemy dla armii ukraińskiej 25 tysięcy ton benzyny (o wartości 200 mln zł). Kilka tygodni wcześniej Polska przekazała 50 tysięcy ton oleju napędowego (760 cystern, 12 składów pociągów). Moskwa zaznaczyła, że prowadzone są prace mające na celu zwiększenie przepustowości polsko-ukraińskiej granicy, jeśli chodzi o przesyłanie paliw i dodała: „Tak dobrej współpracy pomiędzy polskimi i ukraińskimi spółkami paliwowymi jeszcze nie było”. Nie dodała natomiast, że znaczną część tych dostaw rozkradziono. I jeszcze jedno – kluczowe decyzje gospodarcze rząd ogłasza nie w Warszawie, ale w Kijowie!

– Ruszyła wypłata 500+ dla obywateli z Ukrainy – informuje „Dziennik Gazeta Prawna”. Prawie 700 tysięcy ukraińskich dzieci wnioskowało o 500+. Do 12 maja zostało wypłacone 266 mln zł, a 13 maja – kolejne 110,3 mln zł. Kwoty są wypłacane z wyrównaniem, czyli za więcej niż jeden miesiąc – tłumaczy rzecznik ZUS. I dodaje, że wypłata w ramach kolejnego naboru będzie realizowana od czerwca 2022 r. do maja 2023 r.

Rozpoczęła się wielka rozgrywka o podziałów łupów z funduszu odbudowy Ukrainy. Z wielu stron słychać rojenia na temat

intratnego udziału Polski, który miałby dla naszej gospodarki ożywczy, wręcz zbawienny wpływ. Tymczasem „Business Insider Polska” podaje, jaką ofertę dotyczącą zaangażowanie się Polski przygotowuje resort wicepremiera Jacka Sasina. „Chcemy stworzyć spójną koncepcję pomocy Ukrainie w odbudowie po wojnie. To będzie plan, który powinien zostać przyjęty przez rząd, a później zawieziony do Kijowa, aby tam skonsultować nasze możliwości z potrzebami Ukrainy” – powiedziała osoba zaangażowana w przygotowanie strategii. „Włączenie w ten plan spółek Skarbu Państwa jest także zobowiązaniem politycznym ze strony polskiego rządu, że nasza pomoc zostanie zrealizowana, że nikt nie porzuci jakiegoś projektu czy nie zejdzie z placu budowy albo z jakiegoś innego powodu się nie wycofa”. Tymczasem Ukraińcy oczekują, że Polska wyłoży na to swoje pieniądze. **I wszystko wskazuje, że nie odwzajemnią się preferencjami dla polskiego biznesu, a zostawią Polskę ze zbankrutowaną gospodarką, z olbrzymimi długami, z milionami przesiedleńców, z ukraińską mafią i przemytnikami broni.**

Ponadto, jeśli polscy politycy mówią jasno, że Ukraina walczy za nas, broni przed Rosją, to bardzo łatwo wyobrazić sobie sytuację, że po wojnie do Warszawy przyjeżdża Zełenski i mówi: Obroniliśmy was, to teraz dawajcie forszę!

Polska to kraj na progu bankructwa, z 2 bilionami długów, z 2 milionami młodych wygnanych za chlebem, ze zrujnowanymi finansami, galopującymi cenami i opieką zdrowotną w rozpaczliwym stanie. To równocześnie państwo przypisujące sobie rolę herolda pomocy dla obcego państwa, wprowadzające do systemu edukacji i zdrowia 3 miliony obywateli tego państwa, którzy odbierają nam mieszkania, pracę, szkolne ławki, łóżka szpitalne. Politykom państwa, które na tej wojnie traci najwięcej, nie szczędzi komplementów państwo, które na tej wojnie zyskuje najwięcej. Mark Brzeziński, w wygłoszonym na Uniwersytecie Warszawskim wykładzie powiedział: *„Polska jest uważana za humanitarne supermocarstwo, jestem dumny, że jestem ambasadorem USA w mocarstwie humanitarnym”*. W tym

samym czasie amerykański Senat zatwierdził pomoc dla Ukrainy w wysokości 40 miliardów dolarów, dla Polski nie wydzielił nawet centa. Na szczęście jest UE i nie będzie „wspomożenia Ukrainy pewną częścią środków z KPO”. Na szczęście są Niemcy, które ratują nas przed jeszcze większą katastrofą, bo nie dają sobie zniszczyć, połączonej tysiącami więzów z gospodarką Polski, własnej gospodarki. Na szczęście jest NATO, które powstrzymuje szaleńców.

Dziwna to wojna. A może inny jest jej cel, i nie jest nim tylko Ukraina? W doskonale przygotowanej i skoordynowanej akcji Polska jest ograbiana z resztek zasobów i zasiedlana milionami przesiedleńców. Czy to nie z nią toczy się niewypowiedziana wojna? Czy nie chodzi o Majdan w Polsce, w którym pochodzącym z polskich Kresów i warszawskich Nalewek dywersantom Sorosa sekunduje Bruksela, „zielone ludziki” z TVN i YouTube?

Czy to nie ta ferajna stanowi większe zagrożenie dla Polski niż Putin i Łukaszenko razem wzięci? Czy nie chodzi o kaskadę wydarzeń: zdruzgotany gospodarczo kraj z rozgrodzonymi granicami, przez które przelewają się nieprzerwanie hordy obcych; chaos i zamieszki (ale nie Ukraińców z Polakami, lecz między Polakami). Kto stoi za tym, że Polska „w ciemno” popiera Ukrainę i bierze ją na kroplówkę finansową? Czy to nie państwo polskie ponosi największe straty wojenne? Czy to nie Polska ginie? Czy to nie ono jest w trakcie ostatniego etapu wrogiego przejęcia, metodą grabieży jego finansów i potęgowania chaosu?

Porażka Ukrainy w toczącej się wojnie to sprawa oczywista. Co robić, aby nie ucierpiało bezpieczeństwo Polski. Czy mają sens dostawy polskiej broni, która i tak nie zmieni wyniku wojny, a obciąża budżet państwa i sprowadza zagrożenie wojenne? Czy zamiast dolewania benzyny do ognia (tj. paliw dla armii ukraińskiej) nie lepiej stać się orędownikiem pokoju? **Nie bójmy się myśleć o naszych interesach. Powiedzmy wreszcie – To nie nasza wojna.**

Co robić, gdy Polacy, największe ofiary wojny z wielkim entuzjazmem, własnymi rękami likwidują sobie państwo, gdy polska klasa polityczna jest wyjątkowo jednomyślna w proukraińskim amoku, a drobne animozje wynikają jedynie z licytowania się, kto jest bardziej proukraiński, i kto da Ukraińcom więcej? Pozbycie się zdrajców i obcych agentów nie wchodzi w rachubę. Nie ma też koniunktury na odbudowanie elity zdolnej do prowadzenia suwerennej polityki zagranicznej. Pozostaje jedynie sporządzanie list hańby z nazwiskami tych, którzy przyczyniają się do ruiny Polski.

No i czas najwyższy przywrócić słowo „ZDRADA”, a Morawieckiemu (i Dudzie) powiedzieć: иди нахуй

[Źródło](#)

Grzegorz Braun: „Fłaga Ukrainy wisi w miejscu dla gospodarza. To jest niewłaściwe”. Witek wyłączyła mu mikrofon



w trakcie posiedzenia Sejmu RP głos zabrał poseł Konfederacji Grzegorz Braun. Zwrócił uwagę na problem, który podnoszony

jest przez część polskiego społeczeństwa, ale pomijany przez niemal wszystkich parlamentarzystów. Chodzi o wieszanie flag ukraińskich na budynkach polskich instytucji państwowych.

– Wnoszę o odroczenie posiedzenia do czasu, aż zrobi pani porządek w wysokiej izbie i na terenie kancelarii Sejmu – zwrócił się Braun do prowadzącej obrady marszałek Elżbiety Witek. – Udekorowany został gmach Sejmu flagami. Wisi na nim, na froncie i u wejścia, flaga obcego państwa – oświadczył poseł, na co kilku parlamentarzystów zareagowało skandalicznymi okrzykami: „hańba”. – Protokół flagowy, w swoim czasie rekomendowany silnie przez ówczesnego ministra spraw wewnętrznych Błaszczaka, polecam pani marszałek lekturę tego protokołu. Flaga Ukrainy na gmachu Sejmu wisi w miejscu przynależnym gospodarzowi. To się nie godzi. To niewłaściwe – stwierdził Braun, równocześnie chcąc zgłosić wniosek formalny.

Na słowa posła Konfederacji, który po prostu wskazując na przepisy prawne upominał się o szanowanie polskich barw narodowych, odpowiedziała marszałek Witek: *Jak pan powiedział, przynależy gospodarzowi. Gospodarz udzielił części budynku po to, żeby solidaryzować się z Ukrainą. Właśnie gospodarz, a gospodarzem jest wysoka izba.*

Wypowiedź Witek została nagrodzona brawami posłów zasiadający po obu stronach sali plenarnej, zarówno z PiS jak i z opozycji. Braun chciał kontynuować, ale marszałek przerwała mu i wyłączyła mikrofon.

Skandaliczne wydarzenia w Sejmie na Twitterze skomentowali publicyści wPrawo.pl.

– Odnoszę wrażenie, że ci wyjący troglodyci nie rozumieją, o czym mówi poseł Grzegorz Braun. A zachowanie marszałek Elżbiety Witek, która z premedytacją poniża polską flagę, to wstyd i hańba – napisała Katarzyna Treter Sierpińska.

Odnoszę wrażenie, że ci wyjący troglodyci nie rozumieją, o

czym mówi poseł [@GrzegorzBraun_](#). A zachowanie marszałek [@elzbietawitek](#), która z premedytacją poniża polską flagę, to wstyd i hańba. <https://t.co/bsiAGE9r5T>

– Katarzyna Treter-Sierpińska (@katarzyna_ts) [April 6, 2022](#)

Głos w sprawie witania Ukraińców niebiesko-żółtymi flagami zabrał także [Jacek Międlar](#): – Wieszanie na ulicach ukraińskich flag nic Ukraińcom nie daje, poza mylnym poczuciem, że są gospodarzami. Ukraińcy goszczeni są W POLSCE, a nie na Ukrainie. Stąd winni być witani polskimi flagami, polską mową i tradycjami. Mamy się czym szczycić, Ukraińcy mają co pokochać.

Wieszanie na ulicach ukraińskich flag nic Ukraińcom nie daje, poza mylnym poczuciem, że są gospodarzami.

Ukraińcy goszczeni są W POLSCE, a nie na Ukrainie. Stąd winni być witani polskimi flagami, polską mową i tradycjami.

Mamy się czym szczycić, Ukraińcy mają co pokochać.

pic.twitter.com/WI3zdLd8gW

– Jacek Międlar (@jacekmiedlar) [April 6, 2022](#)

**Google pomogło sfinansować
rozwój broni biologicznej,
który doprowadził do**

powstania Covid-19



Badania nad bronią biologiczną odbywają się od ponad dekady, a National Institutes of Health (NIH) i EcoHealth Alliance nie są jedynymi instytucjami amerykańskimi finansującymi te nieetyczne, wysoce kontrowersyjne badania w chińskim Instytucie Wirusologii w Wuhan. W rzeczywistości pieniądze amerykańskich podatników są również kierowane na badania nad bronią biologiczną przez Amerykańską Agencję Rozwoju Międzynarodowego (USAID) wraz z funduszami od Google Inc.!

Podejrzane jest, że Google pomogło sfinansować stowarzyszenie EcoHealth Alliance Petera Daszaka i pomogło opłacić badania obejmujące inżynierię wielu różnych typów wirusów. Grupa dr Daszaka otwarcie współpracowała z dr Shi z Wuhan Institute of Virology, a Google stał za większością tych badań nad zwiększeniem funkcji.

Firma Google pomogła sfinansować badania nad koronawirusem w celu zwiększenia funkcjonalności i pomogła ukryć internetowy ślad dowodowy

Udział Google ma szczególne znaczenie, ponieważ laboratoryjne pochodzenie SARS-CoV-2 było ukrywane przez ponad rok przez wyszukiwarkę Google i politykę „dezinformacji” COVID-19 wprowadzoną przez Facebooka i Twittera. Big Tech jest współwinny ukrywania pochodzenia SARS-CoV-2, ponieważ Big Tech miał finansowy udział w tym kontrowersyjnym badaniu.

Badanie z [2010 r. dotyczące flawiwirusów nietoperzy](#), autorstwa EcoHealth Alliance dr Petera Daszaka i wiceprezesa Jonathana

Epsteina, zostało sfinansowane przez Google.org. Badanie z 2014 r. dotyczące henipawirusa, którego autorem jest Daszak, również wymienia Google.org jako podmiot wspierający finansowo. Badanie [przeprowadzone](#) przez Daszaka i Epsteina z [2015 r.](#) dotyczyło rezerwuarów nietoperzy pod kątem szerokiej gamy czynników odzwierzęcych, w tym „lyssawirusów, henipahwirusów, koronawirusów podobnych do SARS, wirusów Marburga, wirusów Ebola i astrowirusów. Badanie z [2018 r.](#) zatytułowane „Badanie ryzyka serologicznego i behawioralnego pracowników mających kontakt z dziką fauną i florą w Chinach” zostało również opracowane przez EcoHealth Alliance i było możliwe dzięki wsparciu finansowemu Google.org.

To badanie z 2018 r. wyszło poza granice, aby dowiedzieć się, w jaki sposób patogeny o potencjale pandemicznym przenoszą się w wysoce narażonej populacji ludzkiej „na styku zwierzę-człowiek”. Stronnicze badanie skupiło się na przygotowaniu podstaw do powstrzymania wszelkich badań dotyczących możliwości wycieku z laboratorium patogenów o potencjale pandemicznym. W artykule stwierdzono, że „większość ludzkich chorób zakaźnych ma pochodzenie zwierzęce”, a zatem badanie interfejsu człowiek-zwierzę jest najważniejszym czynnikiem zrozumienia „powstawania choroby”. W artykule autorytatywnie stwierdzono, że SARS „pojawił się u ludzi i innych ssaków na mokrych rynkach”, próbując umniejszyć potencjał wycieków laboratoryjnych lub być może wykorzystać interfejs zwierzę-człowiek do stworzenia patogenu pandemicznego w laboratorium, a następnie ukryć jego pochodzenie przez mokry targ w Wuhan.

Kiedy Daszak został umieszczony w zespole ds. podżegania COVID-19 Światowej Organizacji Zdrowia, ukrył się przed wszystkimi wcześniejszymi badaniami nad przyrostem funkcji, które prowadził przez lata i od razu doszedł do wniosku, że teoria wycieku z laboratorium to „teoria spiskowa”. Google pomogło utrwalić te twierdzenia i próbowało algorytmicznie zakopać ślad dowodów na trwające dziesięciolecia prace

laboratoryjne nad koronawirusami, które poprzedzały wybuch epidemii w Wuhan. Sieć „kontrolerów faktów”, w [tym Politfact](#), dostosowała się do planu cenzury i nazwała każdą teorię laboratoryjną „fałszywą dezinformacją”. To pranie mózgu i cenzura trwają, pomimo wiodących prac naukowców i urzędników wywiadu, które pokazują rozległą sieć badań laboratoryjnych, które miały na celu uczynienie koronawirusów bardziej śmiertelnościami dla ludzkiego układu odpornościowego.

Daszak arogancko wymienia „hojne wsparcie narodu amerykańskiego” dla sfinansowania jego makabrycznej pracy w Chinach

W artykule z 2015 r. dotyczącym badań nad zyskami z funkcji, Daszak potwierdza grant NIH AI069317. Dziękuje również Google.org i amerykańskiej Agencji Rozwoju Międzynarodowego (USAID). Powiedział, że „finansowanie USAID było możliwe dzięki hojnemu wsparciu narodu amerykańskiego”. Co ciekawe, niewielu Amerykanów głosowałoby za wysłaniem ciężko zarobionych pieniędzy do Chin w celu rozwinięcia potencjalnego patogenu pandemicznego. W rzeczywistości w 2014 r. rząd USA wprowadził moratorium na badania nad zdobywaniem funkcji w Stanach Zjednoczonych. Nie miało to jednak znaczenia dla NIH, NIAID czy doktora Piotra Daszaka. Mieli kontakty w Chinach i dość łatwo mogli offshorować swoją pracę.

USAID rzeczywiście kieruje pieniądze podatników do różnych organizacji międzynarodowych, w tym do [GAVI Vaccine Alliance](#), organizacji kierowanej przez Billa Gatesa, który otwarcie przyznaje, że pragnie [zaszczepić każdego mężczyznę, kobietę i dziecko](#). W rzeczywistości USAID przekazał GAVI 2 miliardy dolarów z pieniędzy podatników i obiecuje GAVI kolejne 2 miliardy dolarów do 2022 roku. Pieniądze są wykorzystywane na ukończenie pierwotnego celu badań nad zwiększeniem funkcji, którym jest testowanie nowych szczepionek na populacjach. (Wirusy są przekształcane w [potencjalne patogeny pandemiczne](#) wyłącznie w celu testowania nowych szczepionek.) Jest to zgodne z planem Billa Gate’a dotyczącym szczepienia

całej światowej populacji poprzez zapewnienie „sprawiedliwego dostępu do szczepionek COVID-19”. Ten spis jest teraz rzeczywistością, a połowa światowej populacji została oszukana przez psychopatów, którzy lubią psychicznie maltretować ludzi, [cenzurować prawdę](#) i eksperymentować na populacjach.

Źródła obejmują:

[TheNationalPulse.com](https://www.thenationalpulse.com)

[EcoHealthAlliance.org](https://ecohealthalliance.org) [PDF]

[EcoHealthAlliance.org](https://ecohealthalliance.org) [PDF]

[PlosOne.org](https://plosone.org)

[NaturalNews.com](https://naturalnews.com)

[USAID.gov](https://www.usaid.gov)

[NaturalNews.com](https://naturalnews.com)

[NaturalNews.com](https://naturalnews.com)

Artykuł przetłumaczono z: [censorship.news](https://www.censorship.news)

**Raport Senatu obnaża
WSZYSTKIE powiązania
finansowe Bidena z
komunistycznymi Chinami**



Wszystkie te „plotki” i „zarzuty” z ostatnich kilku lat, które wiązały rodzinę Bidenów z komunistycznymi Chinami.

Wszystkie twierdzenia podczas tegorocznych wyborów prezydenckich, że Joe Biden po prostu nie może zostać prezydentem, ponieważ jest całkowicie skompromitowany i jest własnością Chin.

Natychmiastowe rewelacje przedwyborcze dotyczące umów finansowych Huntera Bidena z udziałem taty, zawartych z komunistycznymi chińskimi podmiotami „biznesowymi”.

Tak, to wszystko było *prawdą*, a nowy raport Senatu Komisji Bezpieczeństwa Wewnętrznego i Finansów przedstawia wszystkie szczegóły.

Krótko mówiąc, wszystko to oznacza, że *nie ma sposobu, aby* Ameryka pozwoliła Joe Bidenowi wstąpić do Białego Domu, ponieważ jeśli to zrobi, Chiny dokonają tak wielu postępów militarnych, technologicznych i gospodarczych w Stanach Zjednoczonych, że zostaną wyprzedzone i nie będzie żadnego nadrabiania zaległości ani powrotu.

https://twitter.com/kystenabecker/status/1336441999541604357?ref_src=twsrc%5Etfw%7Ctwcamp%5Etweetembed%7Ctwterm%5E1336441999541604357%7Ctwgr%5E%7Ctwcon%5Es1_&ref_url=https%3A%2F%2Fwww.naturalnews.com%2F2020-12-10-senate-report-bares-biden-financial-connections-to-china.html

Według fragmentów raportu opublikowanych na Twitterze przez niezależnego dziennikarza Kyle’a Beckera:

[Hunter] Biden i [partner biznesowy Devon] Archer znaleźli chętnych partnerów w obywatelach Chin związanych z reżimem

komunistycznym. Ich praca rozpoczęła się co najmniej w 2009 roku, kiedy to wraz z [Chrisem] Heinzem, pasierbem Sekretarza Stanu Johna Kerry'ego, utworzono Rosemont Seneca Partners. Następnie, kilka lat później, Biden i Archer utworzyli BHR z Bohai Capital i otrzymali zezwolenie na prowadzenie działalności w Chinach wkrótce po tym, jak Biden odwiedził Chiny wraz ze swoim ojcem, wiceprezydentem Bidenem.

[Raport kontynuuje:](#)

Zapisy zgromadzone przez komitety wskazują na spójne, znaczące i rozległe powiązania finansowe między Hunterem Bidenem, [wujem] Jamesem Bidenem, [żoną Jamesa] Sarą Biden, Devon Archer i obywatelami Chin **związanymi z reżimem komunistycznym i [Armią Ludowo-Wyzwoleńczą] oraz innych cudzoziemców o wątpliwym pochodzeniu.** Te powiązania i ogromna ilość pieniędzy przesyłanych między nimi i nie tylko budzą obawy dotyczące konfliktu interesów, **ale także budzą obawy o przestępstwa finansowe, kontrwywiad i wymuszenia.**

Raport komisji pojawia się wśród zupełnie nowych rewelacji, komplementów Tuckera Carlsona z Fox News, że istnieje znacznie większe zaangażowanie między głębokim państwem (Deep State) USA (media, polityczny establishment obu partii, Wall Street) a **Chinami**, niż kiedykolwiek wiedzieliśmy.

W jednym z odcinków w tym tygodniu Carlson odtworzył klipy wideo Di Dongshenga, zastępcy dziekana Szkoły Studiów Międzynarodowych na Uniwersytecie Renmin w Pekinie, który przechwalał się publiczności podczas programu telewizyjnego, że Chiny zdołały „oszukać Stany Zjednoczone” za pośrednictwem sieć relacji z czołowymi amerykańskimi rządami i liderami biznesu na Wall Street.

„Okazuje się, że wielu z tych samych ludzi, którzy tak historycznie narzekali na Rosję, robili dokładnie to, co rzekomo potępiali. Pracowali w imieniu głównego światowego rywala USA, rządu Chin ”- powiedział Carlson w swoim

poniedziałkowym monologu.

„Mistyfikacja Rosji była w istocie dywersją. Ukrywała coś, co wcale nie jest żartem, ale jest realne i zagrażające nam wszystkim. W najbliższej przyszłości zamierzamy poświęcić się reportażom na temat relacji między elitami politycznymi i finansowymi Ameryki a komunistycznym rządem Chin, który uczynił wielu z nich bardzo bogatymi ”- dodał, po czym zaczął odtwarzać wideo.

<https://www.brighteon.com/embed/6e95055d-133e-46db-af9c-ce48f20a2f69>

„Administracja Trumpa toczy z nami wojnę handlową, więc dlaczego nie możemy naprawić administracji Trumpa? Dlaczego w latach 1992-2016 Chiny i Stany Zjednoczone potrafiły rozwiązywać różnego rodzaju problemy? Bez względu na to, jakie kryzysy napotkaliśmy... sprawy zostały rozwiązane w mgnieniu oka... Naprawiliśmy wszystko w ciągu dwóch miesięcy ”- powiedział profesor na wykładzie 28 listopada w filmie, który został szybko usunięty z chińskich mediów społecznościowych.

„Jaki jest powód? Wyrzucę tutaj coś, może trochę wybuchowego. To dlatego, że mamy ludzi na szczycie. Na szczycie wewnętrznego kręgu władzy i wpływów Ameryki mamy naszych starych przyjaciół ”- zauważył dalej Di Dongsheng.

„To jest dowód, jaki kiedykolwiek widzieliśmy” – powiedział Carlson widzom, po czym zauważył, że profesor powiedział, że „administracja Obamy była łatwa do manipulowania”.

„Chińczycy mieli wielu przyjaciół wśród ludzi Obamy. Problem pojawił się, gdy wybrano Donalda Trumpa. Po tym, jak mówi, wszystko się zmieniło”, zauważył Carlson, uruchamiając kolejny fragment wideo.

„Przez ostatnie 30, 40 lat korzystaliśmy z podstawowej potęgi Stanów Zjednoczonych... Od lat 70-tych Wall Street miało bardzo silny wpływ na sprawy wewnętrzne i zagraniczne Stanów

Zjednoczonych, więc mieliśmy kanał, na którym można było polegać”, powiedział Di Dongsheng. „Problem w tym, że po 2008 r. Status Wall Street spadł, a co ważniejsze, po 2016 r. Wall Street nie może ustawić Trumpa”.

Di przeszedł do omówienia Bidenów. Po wyjaśnieniu, że „starzy przyjaciele” Chin nie byli w stanie „ustawić Trumpa”, zasugerował, że Pekin jest teraz szczęśliwy, że wygląda na to, że Joe Biden wygrał prezydenturę.

„Ale teraz widzimy, że wybrano Bidena. Tradycyjna elita, elita polityczna, establishment, są bardzo blisko Wall Street ”- powiedział Di Dongsheng, sugerując potężnie, że między Hunterem Bidenem a chińskim rządem istnieją głębokie powiązania finansowe.

„Di zauważył, że ponieważ Chińczycy zwracają szczególną uwagę na to, co tu mówimy, Donald Trump narzekał na Huntera Bidena i jego powiązania z chińskim rządem” – wyjaśnił Carlson. „Więc teraz wiesz, dlaczego nie pozwolono ci rozmawiać o laptopie Huntera Bidena i dlaczego wielki biznes połączył siły, aby stłumić tę historię: ponieważ byli w to zamieszani”.

Nasz kraj został nam całkowicie odebrany. Musimy teraz wymyślić, jak to cofnąć.

Źródła:

[HSGAC.Senate.Gov](https://www.hsgac.senate.gov)

[NaturalNews.com](https://www.naturalnews.com)

Globaliści wmanewrowują Trumpa w scenariusz „dyktatora”; kiedy wygra, obalą Republikę



A co jeśli powiem ci, że globaliści *chcą*, aby Trump wygrał walkę wyborczą, przez odrzucenie głosów przez sądy? Czy byłbyś zszokowany, gdybyś dowiedział się, że globaliści (i Deep State) wmanewrowali Trumpa i Amerykę dokładnie w taki scenariusz, jakiego chcieli, aby dokonać pełnego przewrotu kinetycznego i ostatecznego zniszczenia republiki konstytucyjnej?

Wszystko, co widzisz teraz w mediach, to teatr. Biden nie jest zwycięzcą, ale *chcą*, aby Amerykanie o niskim poziomie informacji wierzyli, że tak jest. W ten sposób, kiedy Trump odniesie zwycięstwo w sądzie, ujawniając wszystkie oszustwa wyborcze, które miały miejsce, wtedy Big Tech i sieci informacyjne będą mogły twierdzić, że Trump „ukradł” wybory po raz kolejny. Emocjonalny wpływ na tych kibiców Bidena, którzy teraz świętują na ulicach, będzie niezgłębiony i wyzwoli kinetyczny zamach stanu, który globaliści uważają za niezbędny do zadania ostatecznego ciosu Stanom Zjednoczonym Ameryki.

Z drugiej strony, jeśli Biden utrzyma swoje „zwycięstwo”, piechurów lewicy nie da się pobudzić do emocjonalnego zapału. Są teraz szczęśliwi i świętują, a nie tego naprawdę *chcą* globaliści i Deep State. Joe Biden jako prezydent może

oddać Biały Dom pod kontrolę komunistycznych Chin, ale nie zniszczy to narodu z dnia na dzień. Zwłaszcza nie wtedy, gdy [SCOTUS](#) skłania się teraz do konserwatystów, a Senat i stanowe ciała ustawodawcze w większości nadal pozostają w gestii GOP. Kultura Trumpa jest nadal bardzo żywa i ma się dobrze w całej Ameryce, nawet jeśli samego Trumpa nie ma w Białym Domu.

Aby naprawdę zadać śmiertelny cios Ameryce, globaliści i Deep State muszą stworzyć *iluzję*, że Biden wygrał wybory, a następnie pozwolić Trumpowi „ukraść” je im zwycięstwem sądowym. **Jak myślisz, dlaczego zostawili ogromny ślad oszustw wyborczych w Wisconsin, Michigan i Pensylwanii?** Nie mogliby przypuszczać, że ich rażące oszustwo pozostanie niekwestionowane i wiedzą, że zespół Trumpa jest w stanie wystawić prawników-ekspertów, którzy z powodzeniem mogą argumentować w sądach za odrzucaniem wątpliwych głosów.

Wskazówka: uważaj na lewicowych sygnalistów, którzy wkrótce wystąpią naprzód z potężnymi dowodami, które zapewnią Trumpowi zwycięstwo w sądzie. To wszystko jest częścią globalnego planu. Media nie podadzą prawdy na ten temat i powiedzą zwolennikom Bidena, że □□Trump jest „dyktatorem”, który nadużywa swojej władzy, by unieważnić wyborców i ukraść wybory.

Emocjonalny uraz kręgosłupa, a potem psychologiczny wybuch wściekłości

Narracja jest doskonała: Trump „oszukał”, pozbawiając wyborców praw wyborczych i odrzucając ich głosy. Już samo to usprawiedliwi wszelki poziom przemocy, jaki Lewica planuje wyzwolić, i tym razem nie będą oni polować z kamieniami i zamrożniętymi butelkami z wodą. Tym razem będą to RPGi, moździerze, broń automatyczna i materiały wybuchowe, w większości dostarczone przez komunistyczne Chiny i przemywane do Ameryki przez demokratyczne stany, takie jak Kalifornia. To prawdziwa wojna, którą globaliści mają nadzieję osiągnąć, ponieważ tylko przez tę wojnę mogą osłabić Amerykę na tyle,

aby rzucić na kolana cały kraj w rekordowym czasie.

Nie oznacza to, że □□Trump nie powinien oczywiście kwestionować oszustwa. **Oczywiście powinien je zakwestionować.** A jeśli to konieczne, Trump powinien bezwzględnie ogłosić powstanie i wprowadzić tymczasowy stan wojenny, jeśli to konieczne, aby schwytać zdrajców i dokonać masowych aresztowań tych, którzy popełnili oszustwa, aby sfałszować wybory. Ale nawet to posunięcie dobrze wpisuje się w narrację medialną, która będzie starała się przedstawić Trumpa jako „złego dyktatora”.

Pamiętasz, jak po raz pierwszy powiedziałem jakiś czas temu, że kiedy Trump ogłosił stan wojenny w Ameryce, amerykańanie **będą o to błagać?** Teraz nagle wielu ludzi zdaje sobie sprawę, o co mi chodzi. Jest mało prawdopodobne, aby Ameryka wyszła z tej próby obalenia bez powołania się przez Trumpa na bardzo wysoki poziom władzy wojskowej w celu powstrzymania przejęcia i obrony republiki. Zaufaj mi, wolałbyś raczej zobaczyć żołnierzy Trumpa na ulicach, aresztujących zdrajców i komunistów, niż zobaczyć, jak lewicowi marksiści obalają Białą Dom i idą od drzwi do drzwi, wykonując egzekucję zwolenników i darczyńców Trumpa.

Wygłąda na to, że pozostały tylko dwie opcje.

We wszystkich tych scenariuszach Trump i jego zwolennicy muszą być przygotowani na niewyobrażalną falę przemocy, która nastąpi, gdy sądy ogłoszą zwycięstwo Trumpa. Od tego dnia Ameryka będzie **aktywną strefą wojny**, z lewicowym sabotażem, egzekucjami, bombardowaniami, masowymi mordami i wszelkiego rodzaju chaosem, który możemy sobie tylko wyobrazić. Oprócz tego będziesz mieć ataki na sieć elektroenergetyczną, drogi (mosty itp.), kolej, wodociągi i nie tylko.

[CHAZ](#) to spacer po parku w porównaniu z tym, co nadchodzi, gdy sądy ogłoszą zwycięstwo Trumpa. Domyślamy się, że może to zająć od 1-2 miesięcy.

Ameryka ujrzy krew na ulicach

Globaliści *chcą* Trumpa w Białym Domu, aby mogli usprawiedliwić szybkie zniszczenie Ameryki, zastępując ją marksistowskim autorytarnym reżimem. Z Bidenem w Białym Domu taka zmiana zajęłaby lata, ale ponieważ Trump „kradnie” wybory, uważają, że mogą to zrobić do początku 2021 roku.

Wkrótce amerykańanie będą musieli ich powstrzymać.

Lock and load, Ameryko. Mam nadzieję, że mają przygotowane zapasowe magazynki na nadchodzące wydarzenia...

Autor: [Mike Adams](#)

The New York Times i Washington Post mają powiązania finansowe z Chinami



Komunistyczna Partia Chin (KPCCh) to coś więcej niż tylko zadowolona z siebie, potulna obecność, magicznie zamknięta w granicach Chin. KPCCh reprezentuje bezwzględną ideologię ucisku, która stara się [wpływać na rządy i instytucje na całym świecie i manipulować nimi](#) .

Oryginalne wartości Ameryki – jej idea surowego indywidualizmu, możliwości ekonomicznych i wolności osobistej są ZAGROŻENIEM dla reżimu komunistycznego, który kontroluje, dyktuje i uciska ludzi. Dlatego KPCh jest tak nieugięta, jeśli chodzi o finansowe i ideologiczne manipulowanie przywódcami USA, [środowiskiem akademickim, nauką](#) i mediami.

Destabilizacja Ameryki jest dokonywana najpierw poprzez manipulację mediami. To właśnie ta manipulacja umożliwiła miesiące buntów w amerykańskich miastach, ponieważ przestępcza działalność gangów Black Lives Matter jest chwalona jako pokojowy ruch na rzecz sprawiedliwości społecznej. Manipulacja jest tak poważna, że [duża amerykańska partia polityczna \(Demokraci\) porzuciła rządy prawa w wielu amerykańskich miastach, pozwalając na kontynuowanie działalności przestępczej poprzez wezwania do usunięcia organów ścigania!](#) To nie przypadek, że [prokomunistyczna grupa chińska współpracuje z założycielami BLM](#) .

Co więcej, korporacyjne media nadal papugują propagandę KPCh by „kontrolować wirusa” – [wirusa, który został zmieniony i stał się bardziej zaraźliwy w laboratorium w Chinach](#). To ukrywanie przez Chiny tej broni biologicznej pogorszyło wybuchy infekcji dróg oddechowych na całym świecie, ale korporacyjne media nadal ukrywają nikczemne zaangażowanie Chin w ofiary śmiertelne i ich nadużywanie kontroli, które szkodziło jeszcze większej liczbie istnień.

KPCh ma powiązania finansowe i znaczący wpływ na media w USA

„Często można zobaczyć przedstawicieli amerykańskich firm powiązanych finansowo z Chinami, którzy naturalnie stają się obrońcami polityki KPCh i szerzą propagandę KPCh” – powiedziała Helen Raleigh, chińska imigrantka, która jest głównym współpracownikiem w *The Federalist*. „Powiązanie finansowe oznacza, że [Amerykanie będą znacznie mniej skłonni do kwestionowania praw człowieka w Chinach lub](#)

niedopuszczalnych żądań, takich jak transfer technologii”.

W *New York Times* meksykański miliarder Carlos Slim jest właścicielem 17,4 procent konglomeratu medialnego, posiadając jedną trzecią ich akcji klasy A, co pozwala mu dyktować jedną trzecią zarządu firmy. Slim regularnie prowadzi interesy z chińskimi firmami i beczelnie obchodził politykę handlową America First prezydenta Trumpa. Zrobił to, dołączając do swojej firmy Giant Motors z chińską firmą JAC Motors, aby chytrze produkować samochody w Meksyku i sprzedawać je na rynku Ameryki Łacińskiej. Chiny manipulują *NYT* za pośrednictwem Slima, który również połączył siły z KPCh i Huawei Technologies, korzystając ze swojej firmy America Movil. Współpracując z Huawei, Slim próbuje podważyć amerykańskie interesy bezpieczeństwa, omijając amerykańskie przepisy, które chronią Amerykanów przed inwazyjną siecią 5G Huawei. *The New York Times* jest głównie kontrolowany przez KPCh za pośrednictwem Slima. Chociaż nie kieruje bezpośrednio spotkaniami redakcyjnymi, to on wypłaca pensje. Działania i program redakcyjny *NYT* są zdane na łaskę lukratywnych umów biznesowych Slima, które regularnie zawiera z chińskim rządem.

Washington Post szybko stał się propagandową szmatą KPCh. Kiedy prezes Amazon, Jeff Bezos, kupił *WaPo* za 250 milionów dolarów w 2013 roku, gazeta szybko otrzymała nowy biznesplan, który stawia interesy biznesowe Chin na pierwszym miejscu. Bezos jest kontrolowany przez KPCh, ponieważ większość jego transakcji biznesowych z chińskim rynkiem biznesowym jest regulowana przez KPCh. Aby tanio wytwarzać swoje produkty w Chinach przy użyciu niewolniczej siły roboczej, Bezos musi promować chińską propagandę w reklamach *Washington Post*. Sekcja „China Watch” w *WaPo* jest bezpośrednio związana z China Daily, państwową organizacją medialną kontrolowaną przez KPCh. *Washington Post* sprzedał się KPCh, przyjmując ich pieniądze, aby KPCh mogła rozpowszechniać ich propagandę w amerykańskich wiadomościach.

Ponieważ Bezos rozwija firmę Amazon w Chinach, może zarabiać w

Chinach tylko wtedy, gdy dostarcza wiadomości propagandowe KPCh. Poparł nawet traktat zezwalający Big Tech na rozszerzenie ich interesów z Chinami. Pozwala to amerykańskim firmom technologicznym na większe inwestycje w chińską gospodarkę, ponieważ media społecznościowe uczą się drogi KPCh, która obejmuje kontrolowanie i cenzurowanie treści w celu promowania oficjalnych narracji, które służą szczególnym interesom i poszerzają kontrolę rządu.

Źródła:

[TheFederalist.com](https://www.thefederalist.com)

[NaturalNews.com](https://www.naturalnews.com)

[Heritage.org](https://www.heritage.org)

[NaturalNews.com](https://www.naturalnews.com)

[Brighteon.com](https://www.brighteon.com)

**„Obozowisko wojenne” Antify
znalezione w Portland,
mieszkają w nim agitatorzy,
którzy co noc wychodzą z
namiotów, by wyzwać CHAOS i
przemoc**



Pojawił się szokujący nowy film, który wydaje się pokazywać osiedle namiotowe w Portland w stanie Oregon, w którym mieszka wielu ludzi, którzy są opisywani jako agitatorzy Antifa, którzy podobno przyłączają się do nocnego chaosu i chaosu, który systematycznie płonie miasto portlandzki.

Zgodnie z filmem pokazanym poniżej, to miasto namiotowe – opisane jako „obóz wojenny” – znajduje się pomiędzy mostem Hawthorn i Burnside Bridge w centrum Portland. Film pokazuje, że miasto namiotowe składa się z przenośnych toalet, struktur schronów dla nagłych wypadków i czegoś, co wygląda na zakryte obszary usług gastronomicznych, w których można podawać żywność mieszkańcom.

Twórca wideo wyjaśnia, że □□miasto namiotów jest finansowane przez miasto Portland, ale w filmie nie przedstawiono żadnych dowodów na poparcie wniosku o finansowanie. Osiedle otacza ogrodzenie zapewniające prywatność, podobno z tabliczką informującą, że lokalizacja to „instalacja artystyczna”.

PressCalifornia.com wyjaśnia : „Jest w całości finansowany przez miasto Portland, z kosztami początkowymi wycenionymi na 214 097 USD i stałym wsparciem dla wszystkich trzech witryn, które szacuje się na 155 488 USD miesięcznie” – podał NAWC.



Kanał YouTube pierwotnego twórcy tego filmu nosi nazwę „Never Alone With Christ”. Dziennikarz obywatelski, który nagrał to wideo, mówi: „Po nakręceniu tego wideo ścigało mnie przez około czterech lub pięć przecznic dwóch mężczyzn, jeden uzbrojony w procę”.

A oto oryginalny film z Never Alone With Christ z YouTube:

https://www.youtube.com/embed/UE_3LDvWcbY

W tej kadrze jeden z agitatorów strzela z procy w obywatelskiego dziennikarza:



Ta klatka pokazuje, że ktoś zapłacił za zainstalowanie grzejników stojących w obozie, pokazując, że infrastruktura jest szokująco dobrze finansowana przez kogoś:



Mieszkańcy tego obozu wydają się być łatwo poruszeni i chętni do stosowania przemocy, aby nikt nie sfilmował ich lokalizacji.

Ostatnie doniesienia prasowe wykazały, że operacje terrorystyczne Antifa i Black Lives Matter w amerykańskich miastach są finansowane przez organizację powiązaną z kampanią Biden.

Plan Demokratów polega na wywołaniu takiego chaosu, że listopadowe wybory mogą być niemożliwe do przeprowadzenia, a następnie próba obalenia rządu Stanów Zjednoczonych i siłowego usunięcia Trumpa z urzędu.